Cena 6 hal.

Nr. 282. Kraków, Poniedziałek 7 Czerwca 1915. Rok XXIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi dwa razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED.: Ul. św. Tomasza l. 35. Adr. telegr.: „Głos Narodu“ Kraków. Telefon redakcyjny Nr 198. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 3344.

Biuletyn sztabu austro-węgierskiego

Wiedeń, 7 czerwca.

Urzędowo ogłaszają 6 czerwca w południe:

Wojska sprzymierzone zbliżyły się wczoraj na wschód od Przemyśla do Mościsk i wzięły szturmem Starzawę.

W Polsce położenie niezmienione.

Wojska sprzymierzone, które z pod Stryja na wschód ścigają nieprzyjaciela, zdobyły przyczółek mostowy na Dniestrze, Żurawno i pobiły nieprzyjaciela ponownie na północ od Kałusza.

Nad Prutem trwają walki dalej.

Zast. szefa sztabu jeneralnego **v. Höfer** marszałek polny porucznik.

Biuletyn Naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

Berlin, 7 czerwca.

Wielka główna kwatera 6 czerwca ogłasza:

Połud.-wschodni teren wojny:

Wojska niemieckie i austro-węgierskie odrzuciły na wschód od Przemyśla nieprzyjaciela aż do okolic na zachód i południowy zachód od Mościsk.

Armia jenerała Linsingena wzięła szturmem nieprzyjacielski przyczółek mostowy koło Żurawna i zamierza wywalczyć przejście Dniestru koło tej miejscowości.

Także dalej na południe postępuje naprzód pościg. Przyniósł on dotąd 10.900 jeńców, 6 dział i 14 karabinów maszynowych.

Wschodni teren wojny:

Nasza ofenzywa w okolicy Sawdynik, do której przyłączyły się wojska stojące na północy i z południa, zyskała w kierunku wschodnim dalej na terenie. Liczba jeńców wzrosła do 3.650.

Dalej na południe koło Ugiany odparliśmy ataki rosyjskiej dywizyi.

Na południe od Niemna niemieckie wojska odrzuciły nieprzyjacielskie oddziały na linię Sabiczyski—Wilki.

Zachodni teren wojny:

Ataki na nasze pozycye na wschodniej pochyłości wzgórz Loretto zostały wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela odparte. Walka toczy się jeszcze tylko o kilka wysuniętych naprzód kawałków okopów.

Resztki cukrowni koło Souchez znajdują się jeszcze w rękach Francuzów.

We wsi Neuville straciliśmy dwie grupy domów.

Nieprzyjacielskie wysadzania przy pomocy sztolni minowych w Szampanii nie wywarły żadnego skutku.

Obrzuciliśmy bombami fortecę Calais i pole wzlotów St. Clement koło Luneville.

Naczelne kierownictwo armii.

Anglicy i neutralni o klęsce Rosyan w Galicyi.

Londyn, 7 czerwca.

(T. B.) Wydawca „Daily News“ G a r d i n e r pisze:

Znajdujemy się może w najkrytyczniejszej fazie wojny. Upadek Przemyśla jest dowodem niewyczerpanych rezerw sił, które umożliwiają Niemcom nietylko utrzymywać cały świat w szachu, lecz także zadawać ciosy zadziwiająco silne. Ale właściwe niebezpieczeństwo jest bliższe. Jest ono tu w domu. Największa nadzieja Niemców polega na tem, że sprzymierzeni moralnie zbankrutują. Nie można zaprzeczyć, że istnieje pewne uzasadnienie dla tej nadziei. Gardiner wyniósł bardzo niekorzystne, jak powiada, wrażenie z przebiegu ostatniego posiedzenia Izby niższej. Parlament zaczyna popadać w anarchię. Gabinet koalicyjny wcale nie wzmocnił stanowiska Anglii. Wszędzie tak wewnątrz jak zewnątrz Izby zapytują, czy nowy rząd przetrwa choć trzy miesiące i omawiają prawdopodobny upadek rządu. Cóż się jednak wtedy stanie?

Londyn, 7 czerwca.

(T. B.) „Manchester Guardian“ pisze:

Upadek Przemyśla jest już sam przez się ważny, ale jeszcze ważniejszy jest on jako nowy dowód ciężkiej klęski Rosyan w Galicyi.

Londyn, 7 czerwca.

(T. B.) „Daily Mail“ pisze:

Sprzymierzeni zajęli Przemyśl i zbliżyli się do Lwowa.

Niemcy **atakują z wielką siłą front przed Warszawą** i rozwijają nowy straszny pochód w prowincyach bałtyckich. Być może, że godzina jest bliską, kiedy niemiecki sztab generalny zadowolony tymi wynikami wyszle wielkie posiłki na front zachodni. Przybycie tych posiłków będzie znakiem do powtórzenia taktyki, która przełamała front rosyjski. Musimy w blizkiej przyszłości oczekiwać ataku o wiele silniejszego niż dotychczasowe. Jedynym środkiem na to dostarczenie odpowiedniej ilości amunicyi, co jest tylko wtedy możliwem, jeżeli naród energicznie zastosuje się do wezwania Lloyd Georgea.

Londyn, 7 czerwca.

(T. B.) „Times“ pisze: Lloyd George w ostatnich 48 godzinach zdziałał więcej, niż wszyscy ministrowie razem w wielu miesiącach, aby naród poruszyć. Odnosi się to do odezwy Lloyda Georgea w sprawie przyrządzania amunicyi.

Berno szwajcarskie, 7 czerwca.

(T. B.) W „Bund“ wywodzi wojskowy krytyk S t ö g e m a n n:

Upadek Przemyśla nie był niespodzianką, lecz strategicznem następstwem olbrzymiego przełomu nad Dunajcem. Bardzo ważne znaczenie mają także wypadki nad Stryjem, zwłaszcza fakt, że armia Linsingena zdołała się utrzymać nad Dniestrem. Rosyanie rozpoczęli już przenosić swoje centrum do Brodów. Ich optymizm znów ich zawiódł. W jakim stopniu są oni jeszcze zdolni do operacyi, czy jeszcze mają nadzieję utrzymać się na linii Wisły lub nawet zacząć nową ofenzywę, okaże przyszłość. Armia rosyjska ciężko wstrząśnięta, osłabiona o przeszło półtrzecia miliona ludzi, uboga w materyał, bez możności wyćwiczenia nowych sił wojennych i ugrupowania ich, nawiedzana chorobami epidemicznemi, znajduje się w stanie, który w armiach zachodnio europejskich byłby już wywołał zupełne bankructwo. W warunkach rosyjskich ten moment jeszcze nie jest osiągnięty, ponieważ niewrażliwość wojsk rosyjskich jest ogromnie wielka.

Wojna z Włochami.

Wiedeń, 7 czerwca.

Urzędowo ogłaszają 6 czerwca:

Na terytoryum granicznem Tyrolu i Karyntyi ogranicza się nieprzyjaciel do bezskutecznego ognia działowego. Unika on zbliżenia się do naszych pozycyj.

Na terenie Lavarone—Folgaria otworzyła obecnie nasza ciężka artylerya ogień na nieprzyjacielskie graniczne fortyfikacye.

Na froncie Pobrzeża zaczyna walka działowa przybierać na gwałtowności.

W walce na Krnie ponieśli Włosi dotkliwe straty. Na południowej pochyłości znaleziono 300 nieprzyjacielskich zwłok.

Również próba nieprzyjaciela przekroczenia Isonzy koło Sagrado, została krwawo odparta.

Zast. szefa sztabu jeneralnego **v. Höfer** marszałek polny porucznik.

Wiedeń, 7 czerwca.

(T. B.). Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Na południowo zachodnim terenie wojny udało się mniejszemu oddziałowi naszych wojsk w dniu 2 czerwca w okolicy F l i t s c h niespostrzeżenie urządzić atak na nieprzyjaciela i wyrządzić mu znaczne szkody. Zniszczono ogniem nieprzyjacielski tabor i obóz namiotowy, oraz dom blokowy i prawdopodobnie także magazyny prowiantów. Nieprzyjaciel miał 50 zabitych, a w jego szeregach powstało wielkie zamieszanie. Wprawdzie ze wszstkich stron pospieszyły mu na pomoc posiłki, lecz nasz oddział zdołał wczas w najpełniejszym porządku się cofnąć mimo, że miał przeciw sobie znaczną przewagę.

Wiedeń, 7 czerwca.

(T. B.) Z kwatery prasowej wojennej donoszą:

We włoskim oficyalnem sprawozdaniu z 1 czerwca powiedziano jest: Dyrekcya kolejowa z Ankony donosi, że 24 maja na moście kolejowym w Marecchia koło Rimini szkoda wyrządzona nie pochodziła od okrętu nieprzyjacielskiego, tylko od balonu austro-węgierskiego, który nosił bardzo wyraźną nazwę „Citta di Ferrara“ i flagę włoską. Wobec tego należałoby przedewszystkiem stwierdzić, że nasze balony w tej akcyi floty wogóle nie brały udziału. Jeżeli dyrekcya kolejowa z Ankony donosi o tem uszkodzeniu, to widocznie ono się rzeczywiście wydarzyło, czemu z początku Włosi zaprzeczali, a ponieważ w doniesieniu jest dalej mowa o włoskim balonie, który nawet usiłował atakować naszą flotę, to jeżeli doniesienie dyrekcyi kolejowej jest zgodne z prawdą, należy przypuścić, że balon włoski „Citta di Ferrara“ wziął wybrzeże włoskie za austryackie i sam bombardował włoską linię kolejową.

O flocie włoskiej donosi się w komunikacie z 2 b. m., że wzmocniona przez okręty angielskie powtórzyła te operacye, które w jesieni roku ubiegłego wykonała flota francuska. Jak wtedy tak i tym razem cała przez nieprzyjaciela wyrządzona szkoda polegała na tem, że oddał on 50 strzałów na mieszkanie strażnika latarni morskiej i doniósł, że zniszczył ważną stacyę.

Pierwsze niepowodzenie Włoch.

Wiedeń (T. pryw.). „Zeit“ donosi: Panujący we Włoszech nerwowy nastrój powiększył się znacznie skutkiem komunikatu gen. Cadorny z 4 czerwca. Komunikat ten stwierdza, że posuwanie się naprzód wojsk włoskich jest niemożliwe i że walki pod Tolmein (na Pobrzeżu) miały zmienny przebieg. W ten sposób komenda przyznaje się do niepowodzenia swej ofenzywy. „Cor. della Sera“ omawiając operacye twierdzi, że stanowiska austryackie są doskonale wybrane, umocnione i potrzeba będzie tygodni, aż bitwy dadzą jaki wynik.

Nastroje we Włoszech.

Zurych (T. B.). Hr. Voltolini opisuje w „N. Züricher Ztg.“ nastrój, panujący obecnie we Włoszech. Rząd czyni wielkie wysiłki, aby utrzymać zapał w miastach. Na wsi jednak już teraz występują objawy, których się obawiano. Brak sił roboczych do pracy w polu, nędza się wzmaga, rolnicy sprzedają wszystko za bezcen, obawiając się rekwizycyi rządowych. Wszędzie słychać żale biednych ludzi, że i tym razem nie dostaną zasiłków przyrzeczonych przez rząd, tak jak w swoim czasie nie otrzymali owych 30 milionów lirów uchwalonych z powodu trzęsienia ziemi. Rażące są też braki w organizacyi opieki sanitarnej: brak lazaretów, lekarzy i wyszkolonego personalu szpitalnego.

Włoskich list strat nie będzie.

Berlin. (Tel. pryw.) Rząd włoski postanowił podczas wojny nie wydawać list strat. („Voss. Ztg.“).

Na morzach.

Londyn, 7 czerwca.

(T. B.). „London Gazette“ donosi: Rząd angielski ogłosił blokadę wybrzeży Małej Azyi.

Paryż, 7 czerwca.

(T. B.) Angielski torpedowiec **„Mohawk“ natknął się na Morzu Północnem na minę,** ale jeszcze zdołał dojechać do najbliższego portu.

Londyn, 7 czerwca.

(T. B.) Biuro Reutera donosi: Parowce rybackie **„Email“** i **„Scratbari“** zostały w dniach 3 i 4 b. m. na Morzu Północnem **storpedowane**. Załoga ocalona. Koło wysp Orkney wczoraj wieczór zostały storpedowane jeszcze trzy parowce, załoga ocalona. Podług innych doniesień koło Loves **łódź podwodna storpedowała jeszcze dwa parowce rybackie.**

Saloniki, 7 czerwca.

(T. B.) Z obawy przed łodziami podwodnemi włoski parowiec „Milano“ przybył tu bez pasażerów. Pasażerowie francuskiego parowca „Caledonia“ mieli na sobie przez cały czas podróży pasy ratunkowe. Aż do Athos towarzyszyły mu torpedowce francuskie.

W Dardanellach i na Gallipoli.

Konstantynopol, 7 czerwca.

(T. B.) Główna kwatera 6 czerwca donosi: Na froncie dardanellskim **nieprzyjaciel otrzymał** w odcinku Sedilbar **posiłki francuskie** i podjął w ostatnich dniach poważne ataki. Od wczoraj popołudnia jednakże nasze kontrataki odparły nieprzyjaciela. Dotychczas zdobyliśmy 5 karabinów maszynowych.

Jeden z pocisków naszych trafił pancernik **„Bruix“.**

Niemiecka **łódź podwodna storpedowała** i zatopiła 30 maja w nocy koło wyspy Stratios na południe od Lemnos **nieprzyjacielski okręt wojenny,** którego typu nie można było stwierdzić.

W nocy z 3 na 4 czerwca **zatonął francuski okręt do szukania min „Casa Blanca“** z powodu eksplozyi, niedaleko Smyrny.

Konstantynopol, 7 czerwca.

(T. B.) Według pewnych wiadomości z Dardanellów wojska tureckie, wczoraj po odparciu ataków nieprzyjacielskich, same przeszły w odcinku Sedilbar do ofenzywy i obsadziły ważne szańce nieprzyjaciela, zadawszy mu ciężkie straty. Turcy zdobyli 17 karabinów maszynowych, wiele materyału i broni. Również atak nieprzyjacielski w odcinku Ariburnu został wczoraj skutecznie odparty. Nieprzyjaciel stracił wielu zabitych i rannych.

Optymizm Churchilla.

Londyn, 7 czerwca.

(T. B.) Biuro Reutera donosi: W mowie wygłoszonej w Dundee, powiedział lord Churchill między innemi:

Niebezpieczeństwo ze strony łodzi podwodnych, ogranicza się tylko do pewnych stref. Stosunek sił morskich staje się coraz korzystniejszym dla Anglii. Z końcem roku flota angielska otrzyma takie posiłki, że wyda się to prawie niepodobnem do wiary, gdyby tego fakty nie potwierdziły.

Co się tyczy Dardanellów, to stoimy przed zwycięstwem, jakiego w tej wojnie jeszcze nie było i które Anglii powetuje wszystkie straty.

Serbia i Bułgarya.

Sofia, 7 czerwca.

(T. B.) Agencya bułgarska donosi:

Dzienniki ogłaszają następujący komunikat:

Od kilku dni prasa serbska dostała napadu wściekłości. Wszystkie dzienniki bez wyjątku zajmują wobec Bułgaryi nieprzejednanie nieżyczliwe stanowisko, które widocznie inspirowane jest przez rząd serbski. Tendencya tej nowej kampanii antibułgarskiej jest zbyt widoczną. Serbowie chcą wywołać mniemanie, jakoby opinia publiczna w kraju była przeciw koncesyom na rzecz Bułgaryi i jakoby rząd pod tym naciskiem nie mógł poczynić koncesyi w Macedonii. Jest to powtórzenie tego, co Serbia uczyniła w sprawie Dalmacyi. Wprawdzie brak tym razem zamówionych wieców, natomiast kampania prasowa staje się coraz bardziej namiętną i w końcu dochodzi do paroksyzmów, jak świadczy artykuł dziennika „Politika“ utrzymującego stosunki z rządem. Pismo to żąda od Bułgaryi terytoryów aż do rzek Isker i Struny i oświadcza, że Serbia nigdy nie wyrzeknie się tych obszarów i wszelkiemi siłami dążyć będzie do przeprowadzenia ostatecznego porachunku z Bułgaryą.

Telegram Koła Polskiego i odpowiedź Cesarza.

Wiedeń, 7 czerwca.

(T. B.) „Polnische Central Corr“ donosi: Z powodu zdobycia Przemyśla prezes Koła Polskiego Dr B i l i ń s k i wystosował do Cesarza następujący telegram gratulacyjny:

W chwili, w której Waszej Cesarskiej Mości najszlachetniejszemu księciu pokoju, narzucono nową wojnę, powstałą z pobudek niewierności i jaskrawej niesprawiedliwości, świetnie objawił się owoc jedynej w świecie ofenzywy naszych sprzymierzonych armii we wspaniałym czynie orężnym odzyskania twierdzy Przemyśla, która się stała już prawie mityczną miejscowością. Raczy Wasza Cesarska i Apostolska Mość zezwolić, aby Koło Polskie w Radzie państwa w swojej wypróbowanej wierności i przywiązaniu skorzystało z tego wielkiego historycznego dnia i ponowiło swoje najuniżeńsze i najserdeczniejsze życzenia. Oby niebo udzieliło Waszej Cesarskiej Mości tego szczęścia, by Wasza Cesarska Mość mógł przy pełnem zdrowiu i świeżości zażywać przez najdłuższe lata dla dobra wszystkich ludów monarchii zwycięskiego pokoju, który musi być wywalczony przeciw wszystkim nieprzyjaciołom i w który my tak, jak przedtem niezachwianie wierzymy. Prezes B i l i ń s k i.

Na to otrzymał Prezes następującą depeszę w odpowiedzi:

Jego Cesarska Królewska Apostolska Mość raczył z radością przyjąć pełną patryotycznego entuzyazmu manifestacyę lojalności parlamentarnego Koła polskiego z okazyi świetnego zwycięstwa w Przemyślu i dziękuje serdecznie za wznowienie przy tej sposobności wiernopoddańczych życzeń.

Z najwyższego polecenia br. S c h i e s l.

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu“ z dnia 7 czerwca 1915.

Pogłoski o Papieżu.

Berno. (Tel. pryw.) Czyni się podobno nowe usiłowania, by skłonić Papieża do przesiedlenia się do Hiszpanii lub Szwajcaryi na przeciąg wojny.

Lotnicy niemieccy bombardują Paryż.

Berlin. (T. B.) Biuro Wolffa donosi: Aeroplan **niemiecki rzucił** 22 maja na **Paryż 8 bomb** a na Javel 3. „Temps“ dodaje do tej wiadomości uwagę, że niemiecki aeroplan skonstruowany był tak, aby wyglądał jak francuski. Biuro Wolffa stanowczo temu przeczy i nazywa to doniesienie wymysłem.

Straty angielskie.

Londyn. (T. B.) Ostatnia lista strat podaje nazwiska 2325 osób.

Śmierć Pelletana.

Paryż. (Tel. pryw.) Radykalny senator i były minister marynarki Kamill Pelletan zmarł na chorobę serca, licząc lat 69.

Choroba króla greckiego.

Ateny. (T. B.) Stan króla polepsza się z dniem każdym i nie grozi mu już niebezpieczeństwo.

Nowa konstytucya w Danii.

Kopenhaga. (T. B.) Król sankcyonował nową radykalną konstytucyę Danii, rozszerzającą prawo wyborcze także na kobiety.

Budapeszt. (T. B.) Dziennik urzędowy ogłasza zniesienie zakazu sprzedawania ziemniaków za certyfikatem.

Londyn. (T. B.) Wydział kierujący ogólnego związku robotniczego ogłasza odezwę, w której wskazuje na to, że za dwa tygodnie cały Lancashire może się znaleść w stanie olbrzymiego strajku przemysłowego.

Z Chocenia i Libnicy.

W ostatnich czasach zwiedziłem wraz z księciem Andrzejem Lubomirskim i księdzem Lagoszem baraki w Libnicy, a następnie z księdzem Lagoszem w Choceniu. Zastaliśmy bezsprzeczny postęp: w Libnicy wybudowano i otwarto z początkiem maja nową, zupełnie odpowiednią łaźnię, osobny barak dla położnic, żłóbek dla małych dzieci, w Choceniu jest na wykończeniu nowy barak izolacyjny i obszerna szwalnia itd. Wyjechało z obu osad około 3000 robotnic sezonowych do Danii, a wielu ludzi na robotę do Czech i Styryi. Ponieważ od kilku tygodni nie przybywają znaczniejsze nowe transporty wychodźców, ustało przepełnienie w barakach. W kierownictwie administracyjnem i sanitarnem osad barakowych zaszły zmiany osobiste. Są jednak jeszcze liczne braki.

Do władz, zarządzających osadami wychodźczemi zwróciliśmy się w szczególności z wnioskami: 1. W sprawie poprawy wiktu. 2. Co do zarządzeń dla stłumienia chorób zakaźnych. 3. O ułatwienia dla opuszczenia baraków. W artykule umieszczonym w „Oesterreichische Rundschau“ z 15 maja br. oznajmił referent spraw wychodźczych w Ministerstwie spraw wewnętrznych, radca Marquet, że administracya państwowa zamierza na przyszłość umieszczać w barakach najniższe warstwy wśród wychodźców i to tylko w razie konieczności.

W połowie kwietnia wydało Ministerstwo pouczenie dla władz i ludności o opiece należnej wychodźcom, a przed kilku dniami uchwalono podwyższenie zasiłku dla ogółu wychodźców.

Stosunki poprawiły się zatem stanowczo i jest uzasadniona nadzieja dalszego postępu.

Wiemy już o tem, że polepszenie to zawdzięczamy bezpośrednio naszemu Monarsze, który równą miłością i sprawiedliwością otacza wszystkie swoje ludy. Wiemy również o członkach Dynastyi, którzy, kierując się sercem i rozumem, zaopiekowali się naszymi wychodźcami.

Zygmunt Lasocki.

KRONIKA.

Lisko i przełęcz Łupkowska — echa najazdu rosyjskiego. Pod tym tytułem podamy w dzisiejszem wydaniu popołudniowem naszego dziennika w ł a s n e s p r a w o z d a n i e o położeniu wojennem w tej części kraju. Treść: Wspomnienia. — Pierwsi Dońcy. — Oblężenie Przemyśla. — Bitwa w Karpatach. — „Jak daleko do śmierci“. — „Idę grzebać poległych“. — Komendant Andrejew. — Walki o przełęcz Łupkowską. — Pobojowiska karpackie. — Samopomoc w Lisku. Położenie gospodarcze powiatu. — Ostatnie walki i odwrót Rosyan.

Podczas nabożeństwa dziękczynnego odprawionego w niedzielę 6 br. w kościele Maryackim z powodu odzyskania Przemyśla zebrano składkę w kwocie 52 koron, którą zarząd kościoła przeznacza na cele ludności dotkniętej klęską wojny.

W szpitalu Legionistów, mieszczącym się w krakowskiej fabryce tytoniu, a pozostającym pod kierownictwem Dra Ł o b a c z e w s k i e g o odbyła się w święto Bożego Ciała uroczystość wspólnej Spowiedzi i Komunii św. prawie wszystkich chorych i rannych Legionistów tam przebywających. Uroczystą Mszę św. przed urządzonym ad hoc na sali chorych ołtarzem odprawił ks. prof. P i e c h n i k, który też wygłosił do zebranych okolicznościowe owiane patryotycznem zapałem przemówienie. Uroczystość cała wywarła na wszystkich obecnych silne wrażenie.

185. Lista strat.

Nie wymienia nikogo z Polaków.

186. Lista strat.

Kadet Kazimierz Gruda 95 p. p. w niewoli (Pokrow); chorąży Franciszek Sykutowski w niewoli (Omsk).

Druga lista oficerów-jeńców z Przemyśla.

Wymienia następujących Polaków: Chorąży Michał Hajdukiewicz 9 p. p.; por. Eugeniusz Hajkiewicz 9 p. p.; chorąży Maryan Hechliński 19 p. obr. kraj.



Rozkład jazdy pociągów

pocztowych względnie osobowych

ważny z dniem 30 maja 1915 r.

Z Krakowa odchodzą pociągi do **Tarnowa: 11.40, 4.36, 11.00** (przyjazd do Tarnowa: **3.52, 8.16, 2.40**).

Z Krakowa do **Suchej** (Zakopanego, Nowego Sącza): **1.24, 9.48** (przyjazd do Nowego Sącza: **7.07, 3.04**).

Z Krakowa do Kocmyrzowa: 9.17 (przyjazd do Kocmyrzowa 11.13).

Przychodzą pociągi **z Tarnowa do Krakowa:** 9.47, 2.11, **6.46** (odjazd z Tarnowa: **5.06,** 9.54, 2.18).

Ze Suchej do Krakowa: 8.11, 5.23 (odjazd z Nowego Sącza: 1.53, **11.29**).

Z Kocmyrzowa do Krakowa: 4.06 (odjazd z Kocmyrzowa: 2.13).

Z Podgórza—Płaszowa do Oświęcimia: 6.28, **7.16** (przyjazd do Oświęcimia: 10.33, **11.21**).

Z Oświęcimia do Podgórza—Płaszowa: 11.28, **1.27** (odjazd z Oświęcimia: 7.28, **9.31**).

Z Tarnowa do N. Sącza względnie **do Jasła i Nowego Zagórza: 4.34,** (przyjazd do N. Sącza 1.40, do Jasła 1.53, do N. Zagórza **9.35**).

Z Tarnowa do Szczucina: 5.15 (przyjazd do Szczucina **8.17**).

Z Nowego Sącza względnie **Jasła i Nowego Zagórza do Tarnowa:** 1.09 (odjazd z N. Sącza 7.39, z Jasła **5.57,** z N. Zagórza **10.25**).

Ze Szczucina do Tarnowa: 8.50 (odjazd ze Szczucina 6.00).

Z Bierzanowa do Wieliczki: 9.15, 1.20, 5.45.

Z Wieliczki do Bierzanowa: 8.30, 12.25, 4.55.

Z Chabówki do Suchejhory względnie **Zakopanego:** 6.40, **11.28** (przyjazd do Suchejhory 10.20 do Zakopanego 10.25, **4.01**).

Ze Suchejhory względnie **Zakopanego do Chabówki: 10.24** (odjazd ze Suchejhory 4.45, ze Zakopanego **6.55** i 6.35 tylko do Nowego Targu).

Z Nowego Sącza do Orłowa: 7.45 przyjazd do Orłowa **12.13**).

Z Orłowa do Nowego Sącza: 6.22 odjazd z Orłowa **2.18**).

Ze Suchej do Żywca względnie **Zwardonia: 2.46, 4.22,** 1.58 (przyjazd do Żywca **5.54,** 7.30, 5.06 do Zwardonia 10.04).

Ze Żywca względnie **Zwardonia do Suchej:** 10.40, **7.56, 12.44** (odjazd ze Żywca 7.53, 5.07, **9.55** ze Zwardonia **1.49**).

Ze Skawiec do Sierszy Wodnej (via Spytkowice) 3.22 (przyjazd Siersza Wodna 8.30).

Z Sierszy Wodnej do Skawiec (via Spytkowice): **11.21** (odjazd z Sierszy Wodnej **6.10**).

Z Bolęcina do Jaworzna: 1.15, **7.05** (przyjazd do Jaworzna 3.50, **9.30**).

Z Jaworzna do Bolęcina: 4.45 (odjazd z Jaworzna 2.10 i 9.45 tylko do Chrzanowa).

Z Jasła do Rzeszowa: 4.51 (przyjazd do Rzeszowa **10.00**).

Z Rzeszowa do Jasła: 5.14 (odjazd z Rzeszowa **12.05**).

UWAGA. Czas nocny oznaczone są godziny tłustym drukiem.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny Jan Łatyszik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.